

# Teraz już wiadomo, gdzie mieszka Kaczyński

19 kwietnia 2021

Dzięki szumowi wokół rozmazania domu Jarosława Kaczyńskiego w Google Street View, każdy, kto nie był pewien, jaki jest dokładny adres domowy prezesa, teraz już będzie wiedział.

Teza postawiona przez publicystę WP.pl na „Twitterze” o tym, że dom prezesa PiS i wicepremiera został wymazany, a przecież „w ten sposób są zamazywane m. in. obiekty strategiczne dla państwa. Ciekawe”, miało być zapewne prowokacyjną, nieco złośliwą, ale też jednak napisaną półżartem zaczepką. Niemniej prawicowe media poczuły, że muszą ruszyć prezesowi na pomoc.

Fakty są oczywiście takie, że zgłosić do Google prośbę o rozmazanie obiektu na zdjęciu może każdy użytkownik, niekoniecznie musi życzyć sobie, by fotka jego domu czy twarzy była dostępna dla wszystkich internautów na świecie.

Jak to się robi? Bardzo prosto: należy przy wybranym zdjęciu rozwinąć pasek dostępnych opcji i wybrać zgłoszenie problemu do Google. Następnie w sekcji „Wyślij prośbę o zamazanie obrazu” można zaznaczyć „Mój dom” czy np. „Moja twarz”. Podajemy powód i dookreślamy, o który budynek chodzi. Opcja, że ktoś zgłosił się do Google i np. dla hecy i żartu zaznaczył opcję „mój dom” przy zdjęciu, raczej nie wchodzi w grę, gdyż zgłoszenia te podlegają weryfikacji. Google ma prawo skontaktować się z osobą zgłaszającą. Więc jest bardzo możliwe, że taką prośbę zgłosił ktoś z otoczenia Jarosława Kaczyńskiego, jednak nie ma powodu, by wzbudzało to szczególną sensację.

Co z „obiektami strategicznymi”? Tak, istnieją sposoby na to, by ze względów bezpieczeństwa ukrywać je przed użytkownikami serwisu. Jednak skorzystać z opcji rozmazania domu w Google Street View w celu ochrony swojej prywatności przed cyfrowym

gigantem może po prostu każdy, nie jest to zarezerwowane dla VIP-ów.

Obiekty wojskowe, rządowe, jądrowe, tereny sporne – są rozmazane lub wypikselowywane ze zdjęć satelitarnych Google. Widok może również ograniczać się do czarnej plamy albo zostaje podmieniony na inny obraz. „Zdarza się także, że mapy Google uniemożliwiają zbliżenie obiektu lub nie pozwalają na wyrenderowanie danego widoku” – czytamy. Prezes PiS skorzystał z opcji dość powszechnej, w którą kliknęło wielu rodaków, którzy nie chcieli czuć się zbyt na widoku. Niemcy na przykład praktycznie w ogóle nie zgodzili się wpuścić na swoje ulice samochodu Google robiącego zdjęcia (zgodę wyraziło około 20 największych miast), podobnie z Austrią.

Niemniej „Gazeta Wyborcza” poinformowała, że zadała konserwni pytanie, kto zgłosił do zamazania adres domu prezesa. Ktokolwiek to był, powinien wiedzieć, że i tak można „podejrzeć” willę Jarosława Kaczyńskiego z drugiej strony, rozmazana jest jedynie od frontu. Trudno więc akurat tutaj doszukiwać się spisku, choć oczywiście jest faktem, że ani prezesowi, ani jego sąsiadom z warszawskiego Żoliborza nie są na rękę tłumy protestujących odbijające się od kordonu radiowozów, jak miało to miejsce podczas ubiegłorocznych masowych strajków polskich kobiet na ulicach stolicy.

W każdym razie, dzięki szumowi medialnemu wokół tej akcji z pewnością wielu Polaków zainteresowała teraz dokładna lokalizacja domu prezesa.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)